

Ewa Szczepkowska

"Grand Tour" XXI wieku - o blogach z podróży

Prace Literaturoznawcze 1, 101-111

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Szczepkowska

UWM w Olsztynie

„Grand Tour” XXI wieku – o blogach z podróży

Grand Tour of XXI century – about travelblogs

Słowa kluczowe: blogi podróżnicze, Grand Tour, *gap year*, dziennik, rodzaje blogów podróżniczych

Key words: travelblogs, Grand Tour, *gap year*, diary, types of travelblogs.

Mobilność współczesnych społeczeństw, migracje ludności, geoarbitraż, *downshifting*, a zatem to wszystko, co współtworzy skomplikowane zjawisko współczesności określane jako nomadyzm, ma swoje odbicie w Internecie. Wśród różnorodnych form tej reprezentacji znajdują się relacje z podróży zamieszczane na prywatnych stronach oraz na portalach globtroterskich społeczności, takich jak „Odyssei”, „Transazja”, „Travelbit” czy „Life In Travel”. Jeszcze innym przejawem tego zjawiska są podróżnicze blogi. Pomimo że internetowe podróżopisarstwo stało się i pewną modą, i symptomem wielu ciekawych przemian, to przynajmniej do tej pory nie wywołuje większego zainteresowania badaczy; rozpoznania mają raczej charakter rekonesansu. Niniejszy artykuł jest wstępną orientacją w problematyce związanej z podróżniczym blogiem zarówno w kwestii jego formalnych wyznaczników, jak i ewentualnych kulturowych odniesień. Amatorskie blogi z podróży, choć jeszcze nie tak popularne jak ich internetowi „krewniacy” – sieciowy pamiętnik czy blog polityczny – są już częścią blogosfery i jako zjawisko dynamicznie się rozwijające zostały dostrzeżone w środowisku dziennikarskim, co potwierdza artykuł w *Newsweeku* poświęcony blogom najbardziej osobliwym¹. Modę na podróżowanie i blogowanie propagują duże portale internetowe, takie jak „Onet. pl”, który, organizując od 2005 roku plebiscyty na najlepszy blog, w roku 2006 dodał kategorię *Cztery strony świata*. Podobny konkurs prowadzi najbardziej chyba znana platforma „Blog.pl” pt. *Podróże i szeroki świat*, w którym o tytuł bloga roku 2010 rywalizowało około 200 internetowych dzienników podróży. „National Geographic” od dwóch lat przyznaje swoją nagrodę „travelera” także w kategorii blogów podróżniczych, a do akcji

¹ Zob. M. Zaczyński, *Blog nasz glob*, w: www.newsweek.pl/blog-nasz-glob,42225,1,1.html 9.08 2009 [dostęp: 26.04.2011].

promowania tej formy podróżniczego zapisu włączył się również portal „Fly4free.pl”. Jednak w Polsce istnieje jak na razie tylko jedna platforma „Geoblog.pl” przeznaczona dla tego typu bloggingu, w porównaniu z kilkoma w kręgu anglojęzycznym, z których najstarszy – „Travelblog.org” został utworzony w 2002 roku.

Już bardzo pobieżny przegląd blogów, m.in. tych zgłaszanych do konkursów, ukazuje ich zróżnicowanie wynikające choćby z samego charakteru i celu podróży; odmienny charakter mają internetowe dzienniki z wyjazdów urlopowych czy wakacyjnych o funkcji przede wszystkim komunikacyjnej z rodziną i znajomymi, osobną grupę stanowią zapisy doświadczenia technomadymizmu czy blogi z długich, nawet kilkuletnich podróży. Z pewnością komercjalizacja kultury podróży we współczesności, gdy funkcjonuje ona przede wszystkim w postaci turystyki, nawet jeśli bywa określana podróżowaniem, determinuje także rodzaj zapisu i jego przede wszystkim dokumentacyjną i komunikacyjną funkcję. Można jednak zauważyć, że w Internecie pojawiają się blogi podróżnicze o znacznym poziomie indywidualizacji zarówno zapisu, jak i fotografii, wykorzystujące możliwości nowego medium.

Rozległość materiału wymaga selekcji, a zatem przedmiotem mojego zainteresowania są blogi tworzone przez backpackerów, dystansujących się wobec masowej, zorganizowanej turystyki, przekonanych o wyższości takiej formy podróżowania uważanej jednak również za odmianę turystycznego doświadczenia. Wstępny ogląd takich blogów poświadcza umasowienie się i tej formy turystyki. Celem blogerów jest zaistnienie w sieci przez relację z wakacyjnego i egzotycznego wyjazdu, a treść stanowi rozkład dnia, relacja z wykonywanych czynności i pospieszne konsumowanie turystycznych atrakcji i widoków. Jednak można w tym podróżniczym pisarstwie sieciowym wyróżnić grupę ciekawszych blogów. Organizowane konkursy przyczyniają się do wzrostu jakości sieciowego pisarstwa i jego zróżnicowania. W rezultacie poszukiwań wyłonił się zespół kilkunastu blogów, które stanowią wyraz ciekawego oraz stosunkowo nowego w polskich warunkach zjawiska społecznego określanego mianem *gap year* preferowanego w młodzieżowym środowisku, najczęściej studentów, ale także ludzi około trzydziestego roku życia, z kilkuletnim już stażem pracy, decydujących się na rodzaj „rocznych wakacji”, przeznaczonych „na poszukiwanie nowych wartości w życiu, poznanie odmiennych kultur, zdobycie nowych umiejętności, nabranie dystansu i spojrzenie na świat z innej perspektywy” – jak informuje serwis promujący tę formę aktywności, która poza podróżą sensu *stricto* uwzględnia wolontariat czy pracę *au pair* dla dziewcząt, zaś uczestnictwo w tych programach także niejednokrotnie zostawia swój ślad w bloggingu².

² Zob. www.gapyear.pl. Strona internetowa w języku polskim, m.in. z definicją zjawiska *gap year*, forum, poradami i wywiadami z podróżnikami.

Jakkolwiek formuła *gap year* w Polsce wciąż wydaje się dość ekscentryczna i spotyka się z krytyką, to na zachodzie Europy jest bardzo rozpowszechniona. Badacze nowożytnych podróży zauważają, że wiele zjawisk z zakresu współczesnej turystyki ma swoje korzenie w przeszłości. Można by zatem pomyśleć o luźnej paraleli między współczesnym obyczajem zmodyfikowanym przez społeczne, ekonomiczne, technologiczne czy kulturowe warunki a ideą *Grand Tour* krystalizującą się w XVII wieku i realizowaną przez cały prawie wiek XVIII, gdy zaczęła przekształcać się z podróży z dominującym edukacyjnym nastawieniem, zarezerwowanej dla arystokracji w rodzaj turystycznego ruchu dla zamożnych. W swojej klasycznej wersji oznaczała podróż po kontynencie szlachetnie urodzonych młodzieńców, z takimi obowiązkowymi destylacjami, jak Włochy, Francja, Niderlandy, czasami Grecja i Niemcy, zaś wśród jej głównych celów wymieniano poszerzenie intelektualnych horyzontów, poznanie kultury europejskich krajów i obyczajów ich mieszkańców, znajomość obcych języków, nawiązywanie towarzyskich kontaktów, na równi z nabywaniem poluru i ogłady³. Jeremy Black, autor kilku książek poświęconych *Grand Tour*, zwraca także uwagę na społeczne podłoże tego zjawiska: podróż trwająca czasami kilka lat stwarzała możliwość zagospodarowania wolnego czasu młodych, zamożnych mężczyzn po zakończeniu przez nich pewnego etapu edukacji, ponadto pozwalała „wyszumieć się” w bezpieczny sposób przed podjęciem obowiązków wynikających z dziedziczenia majątków⁴. Była zatem częścią usankcjonowanego obyczajem i modą modelu życia i to m.in. łączy ją ze współczesnym *gap year* realizowanym w postaci podróży, będącej częścią egzystencjalnego projektu, podczas której współcześni „gappers”, tak jak ich siedemnastowieczni i osiemnastowieczni poprzednicy, prowadzą, wykorzystując możliwości nowego medium, dzienniki podróży, wśród wymienianych zaś przez nich motywów wędrowki znajdują się cele edukacyjne (nauka języka) i poznawcze (kulturowa odmienność).

Idea *Grand Tour* wyrastała w swych założeniach ze sztuki podróży, kształtowanej przez dzieła o metodach podróżowania, które stopniowo ewoluowały w stronę tekstów z przewagą wiedzy użytecznej, pomocnej w drodze do miejsc wyznaczających trasę typowego wojażu. Dzisiaj tę rolę poza przewodnikami *Lonely Planet* przejmują niejednokrotnie zaktualizowane i potwierdzone własnym doświadczeniem internetowe relacje z podróży na globtroterskich

³ Zob. A. Mączak, *Peregrynacje. Wojaże. Turystyka*, Warszawa 1984, s. 121–134 (roz. *Wielka Podróż*).

⁴ www.umich.edu/~ece/student_projects/grandtour_tourism/grandtour.html [dostęp: 26.04.2011].

„As such it (the Grand Tour) fulfilled a major social need, namely the necessity of finding young men, who were not obliged to work and for whom work would often be a derogation, something to do between school and the inheritance of family wealth allowed the young to sow their wild oats abroad and it kept them out of trouble, including disputed with their family, at home”.

portalach często o przede wszystkim użytkowej, praktycznej funkcji. Roman Chymkowski, dokonujący rozpoznaw w internetowym podróżopisarstwie, w poszukiwaniu dłań analogii w dawnej literaturze podróżniczej, stawia ciekawą hipotezę, że wspomniane sprawozdania podporządkowane celom praktycznym można by, uwzględniając oczywiście uwarunkowania nowego medium, potraktować w kategoriach swoistego powrotu do wczesnonowożytnych konwencji pisania relacji z podróży, gdy realizowały one przede wszystkim funkcje użytkowe, gromadząc konkretne informacje praktyczne⁵. Dla idei współczesnego *gap year* spędzonego w drodze, wczesnonowożytny *Grand Tour* staje się metaforą, szczególnie nośną w anglosaskim kręgu kulturowym. Przenika do Polski, choć idea wielkiego objazdu nie stworzyła u nas znaczącej tradycji, natomiast sama formuła „rocznych wakacji” nieprzypadkowo występuje najpierw w blogach Polaków w Anglii czy Australii. Autorzy rejestrujący doświadczenie z długiej podróży zazwyczaj wyjaśniają motywację wędrowki; traktując podróż jako ważny etap pomiędzy kolejnymi „rozdziałami” życia, przybliżają też jej cele, wśród których krzyżują się i spotykają różne tryby doświadczenia turystycznego; poza elementem przygody, realizacji marzeń czy rekreacji blogerzy piszą o poznawaniu świata, poszukiwaniu inności oraz autentyczności w sensie możliwości wyjścia poza orbitę medialnych obrazów ku „prawdziwemu życiu” „duchowym pielgrzymowaniu”, w którym podróż po świecie łączy się z próbą podróży w głąb siebie oraz pragnieniem ucieczki od codziennej rutyny, konsumpcjonizmu, „wyścigu szczurów” do „prostego życia”. Niektórzy blogerzy, podsumowując *career break*, wymieniają korzyści, te jednak świadczą, że porównanie ma ograniczony zakres. Klasyczny *Grand Tour* miał poza sferą praktyczną rangę kulturową; według Antoniego Mączaka – badacza dziejów podróży – „w grę wchodziło nabywanie konkretnych kwalifikacji [...], lecz z pewnością większe znaczenie miało zapoznawanie się z odmiennym funkcjonowaniem życia społecznego oraz z odmiennym krajobrazem kulturowym”⁶. Współcześni podróżnicy podkreślają przede wszystkim zmiany osobowościowe, większą zdolność do adaptacji (zwłaszcza samotni globtroterzy), niezależność i umiejętność zdystansowania się wobec obowiązujących wzorców obyczajowych i społecznych po powrocie. Kulturowość wielu z tych podróży jest wątpliwa, rzadko prowadzi do refleksji, częściej do kolekcjonowania widoków i powierzchownych obserwacji. Przygotowanie do podróży ma wirtualny i medialny charakter; dotyczy przede wszystkim strony praktycznej, zaś wiedza o odwiedzanym kraju pochodzi z reklam, Internetu i telewizyjnych kanałów podróżniczych. Motywację w załączkowej postaci komunikują tytuły blogów umiesz-

⁵ R. Chymkowski, *Internetowe relacje z podróży. Rekonesans*, w: *Tekst (w) sieci 2. Literatura, społeczeństwo, komunikacja*, red. A. Gumkowska, Warszawa 2009, s. 292.

⁶ A. Mączak, W. Tygielski, *Grand Tour. O nowożytnych podróżach*, „Borussia” 2001, nr 24–25, s. 25.

zione w winiecie: *mygrandtour*, *los wiaheros*, *roundtheworld*, *byledalej*, *bezdomu*, *neverendingtrip*, *vagabundos*. Rzucającym się w oczy wspólnym wykładnikiem większości tytułów jest zarówno brak jakichkolwiek wektorów w podróży, jak i jej eskapistyczny kształt, co osłabia analogie ze zjawiskiem wczesnonowożytnego *Grand Tour*; jednak „nomadyczna” postawa jest często jedynie przejawem autokreacji, zaś podróżnicy poruszają się po standartowych trasach. Wypada się zatem zgodzić z opinią Mączaka, który, komentując nowożytnie peregrynacje, zwłaszcza z XVIII wieku, stwierdza: „podróżujące elity wydeptują sobie szlaki i to dość wąskie. Co poza nimi, nie było interesujące. Nie dziwię się temu, jako że niemal wszystko, co krytykujemy w masowej turystyce dzisiejszej, ma swoje korzenie głębokie na przynajmniej trzy, cztery stulecia”⁷.

Jak natomiast rysuje się specyfika podróżniczego bloga na tle innych odmian? Wobec różnorodności definicji obejmujących spojrzenie z literaturoznawczego punktu widzenia na blog jako rodzaj sylwy czy zmutowany gatunek diarystyczny, następnie strukturę poddającą się opisowi w ramach nowej genologii multimedialnej uwzględniającej zarówno przekaz, jak i medium lub, choć jest to najbardziej skrajna formuła – blog w funkcji przede wszystkim nośnika w obrębie Internetu, warto przyjrzeć się technicznym wyznacznikom blogów z podróży oraz ich funkcjom, odwołując się także do kontekstu tradycyjnych form diarystycznych, mimo uznawania go za anachroniczny przez wielu badaczy tych nowych form komunikacji⁸. Jednak sami autorzy blogów nie rezygnują z określenia „dziennik podróży”. Multimedialność to obowiązkowa cecha – są to zatem najczęściej fotoblogi lub/i video- i audioblogi. Galeria obrazów przy poszczególnych wpisach odrywa się niekiedy od macierzystego kontekstu i funkcjonuje osobno, np. na „Picasaweb”. Z tego punktu widzenia blogi podróżnicze można podzielić na dwie grupy: ze zdjęciami po relacji oraz formę, która w pewien sposób nawiązuje do fotoreportażu: słowo i obraz stanowią nierozdzieloną całość, a proporcje między nimi mogą się różnorodnie kształtować, często z przewagą elementu wizualnego, który wymaga osobnej analizy, gdyż nie zawsze jest „widokówką” z podróży, ale zawiera treści uogólniające i symboliczne, jak również uczestniczy w procesie autokreacji podróżujących.

Problematyczne jest także autorstwo, gdyż nie zawsze wpisy prowadzi ta sama osoba, czasami mamy do czynienia ze współautorem, również z wykorzystaniem cudzego materiału fotograficznego. Ponieważ dotychczasowe badania koncentrowały się na sieciowych pamiętnikach lub dziennikach, podkreślaną cechą była anonimowość. Z tradycyjną diarystyką o tej tematyce

⁷ Ibidem, s.29.

⁸ Zob. m.in. A. Szczepan-Wojnarska, *Blogi jako forma literacka*, „Pamiętnik Literacki” 2006, nr 4, s. 191–201, A. Gumkowska, *Blogi wobec nowej tradycji diarystycznej*, w: *Tekst (w) sieci 2. Literatura, społeczeństwo, komunikacja*, s. 231–242, M. Kawka, *Blog jako gatunek dziennikarski-ewolucja i transgresja*, s. 61–69.

łączy je subiektywna perspektywa zapisu, sporządzanego zazwyczaj w kilkudniowych odstępach, rzadziej, chronologia z charakterystyczną dla struktury bloga prezentacją wcześniejszych wpisów w archiwum, choć niektóre platformy, np. „Geoblog”, wprowadzają zapis typowy dla niesieciowych dzienników: teksty są prezentowane od najstarszej do najnowszej notki oraz metatekstowy charakter (informacje o dacie zapisu, miejscu, także tytuł). Obowiązkowym elementem bloga jest również link do trasy wędrówki na mapie i możliwość jej korelacji z wpisami. Ponadto znany z innych wariantów *blogroll*, czyli lista linków najczęściej do rekomendowanych blogów podróżniczych, użytecznych stron, także do ostatnich wpisów i nazw odwiedzanych państw.

O ile propozycja Chymkowskiego ujęcia internetowych relacji z podróży „w swoistym napięciu między biegunami literackości (jako orientowania się na estetyczną autoteliczość) i użytkowości, czyli podporządkowania celom praktycznym”,⁹ wydaje się przekonującą próbą uporządkowania i interpretacji materiału, to w przypadku podróżniczych blogów, trudno taki generalizujący wniosek sformułować. Funkcje użytkowe nie są tu zawsze prymarne, choć często pojawia się seria praktycznych porad. Blog dokumentuje podróż z osobistej perspektywy, służy odsłanianiu własnych myśli, emocji i stosunku do poznawanego świata. Posługuje się zróżnicowanymi formami zapisuciągającymi ku literackości, choć można również mówić o stereotypie podróżniczego bloga, w którym relacji obejmującej porządek dnia podróżnika wtórują przewodnikowe czy internetowe informacje o turystycznych obiektach oraz komentarze tubylczych zachowań i obyczajów. Wielowariantowość tych blogów, gdy mowa o charakterze zapisu, nasuwa skojarzenia z dawną „podróżą” obejmującą różne formy wypowiedzi.

Backpackerskie podróże, zwłaszcza te samotne, łączą się z dużym stresem, często spowodowanym kontaktem z lokalną ludnością, zaś pisanie o tym pomaga złagodzić złe emocje. Z badań psychologów wynika, że „często blogi stają się dla autorów wentylem bezpieczeństwa, umożliwiającym wyładowanie emocji i pełniąc funkcję terapeutyczną”¹⁰. Jednak nie jest to ich prymarna funkcja, ta bowiem dotyczy komunikacyjnego aspektu. Dla wielu blogerów-podróźników są one sposobem kontaktu i podtrzymywania więzi na odległość z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi. Intensyfikacja interakcyjności niekiedy powoduje, że blog staje się internetowym dyskursem podróżniczym, którego tematyczne granice też zresztą ulegają rozmyciu na rzecz towarzyskiej pogawędki, „miejscem”, gdzie można pooglądać zdjęcia, a czasami posłuchać etnicznej muzyki, czy rodzajem forum służącym np. poszukiwaniom towarzysza na kolejną wyprawę. Tamy tej interaktywności stawia jednak

⁹ R. Chymkowski, *Internetowe relacje z podróży. Rekonesans*, s. 29.

¹⁰ J. Zając, K. Rakocy, A. Nowak, *Interaktywne, choć osobiste blogi i blogowanie a komunikacja z otoczeniem*, w: *Tekst (w) sieci 2. Literatura, społeczeństwo, komunikacja*, s. 224.

sama sytuacja podróży utrudniająca długotrwałe komentowanie i dyskusowanie. W przypadku blogerów, dla których backpackerska podróż jest rodzajem egzystencjalnego projektu lub sposobem życia, można mówić o kształtowaniu się ciekawej z socjologicznego punktu widzenia wspólnoty kreowanej przez sieć i interpretowanej w kategoriach ponowoczesnego trybalizmu¹¹. Omawiane blogi pisane są przez osoby, które czasowo porzuciły lub zawiesiły swoje dotychczasowe funkcje i pozycje społeczne, natomiast przez fakt blogowania w podróży tworzą nowe koczownicze plemię połączone pasją i preferowanym stylem życia, tym, co teoretyk ponowoczesności Michel Maffesoli nazywa *feeling* i co ogarnia także podróżujących tylko wirtualnie odbiorców bloga, ewentualnie adeptów przyszłych wypraw, otwartych na uczestnictwo w dostarczonym micie. Specyfika podróżniczego bloga ujawnia się zwłaszcza, gdy mamy do czynienia z długą samotną podróżą, w czasie której brak tzw. „kulturowej bańki” modyfikuje funkcje, podnosząc jego rangę jako komunikacyjnego narzędzia z siecią społeczną, służącego z jednej strony budowaniu wirtualnej wspólnoty, z drugiej – przede wszystkim własnej narracji kierowanej do innych, opowieści, w której podróżnik reasumuje na bieżąco kolejne przeżycia i etapy wędrówki, dokonując ewaluacji doświadczeń. Narracja staje się rejestracją procesu przebudowy osobowości i tożsamościowych zmian, a blogi tego typu mogą być ciekawym materiałem dla psychologów.

Blogi z podróży cechuje pewien stopień indywidualizacji w kształtowaniu słownego zapisu. Mimo rosnącej roli pozawerbalnych składników, słowo pozostaje cały czas niezbywalnym elementem. Ogląd blogów pod kątem formy słownego przekazu jest na pewno dużym uproszczeniem, ale właśnie w tej sferze widoczne są powinowactwa z tradycyjną diarystyką.

Blog – relacja

Wydaje się, że to wciąż najczęściej spotykany typ słownego zapisu w podróżniczym blogu z dominującą rolą narracji, co upodabnia go do tradycyjnych form literackich. Sama podróż jest fabularnym schematem z jej początkiem, kolejnymi zdarzeniami i powrotem do domu, co oddaje sprawozdawczy, linearny tok wypowiedzi. Dowodzi on z jednej strony zakodowanych w świadomości blogera pewnych przyzwyczajzeń, z drugiej – po prostu braku umiejętności pisania i wyjścia poza najprostsze i utarte schematy. Tytuły „z pamiętnika podróżnika” potwierdzają pamięć o tradycyjnych gatunkach piśmiennictwa. Autorka próbuje skonstruować atrakcyjną narrację z elementami opisu, refleksji, również z dialogowymi scenkami:

¹¹ M. Olcoń-Kubicka, *Blogi jako przejaw współczesnego trybalizmu*, w: *Spółeczna przestrzeń Internetu*, red. D. Batorski, M. Marody, A. Nowak, Warszawa 2006, s. 150.

Ceremonia wydaje mi się zbyt osobista, jakoś mi niezręcznie, jakby nie powinno nas tutaj być. Rodzina zmarłej nie zwraca na nas [...] uwagi...ciekawe, co sobie o nas myślą? Ja o sobie myślę teraz jak o jakimś gapiu natrętnym [...] Kręcimy się po mieście, podglądamy życie mieszkańców i coraz bardziej przesiąkamy duchowością miasta. Waranasi ma jeszcze duszę, której nie zdołał jeszcze zepsuć turystyczny motłoch [...]. Może Ganges to naprawdę „cudowna rzeka”. Tak sobie myślę, że to chyba fajniej zostać spalonym i dać się ponieść falom aż do oceanu... niż skończyć swój ziemski żywot pod hałdą ziemi [...]. Kupuję kwiaty od ulicznego sprzedawcy i wrzucam w otchłań Gangesu. Może to bogów obłąskawi i wybaczą mi niewiernej, białej ignorancie...¹².

Potoczystość relacji, dbałość o styl, poetyzmy sytuują ją po stronie literackości, a w cytowanym fragmencie można by się dopatrzeć śladów czy „resztek” po tradycyjnym dzienniku podróży z jego autorefleksyjną warstwą.

Blog – rozmowa

Była już mowa o ujęciu bloga jako społecznego środka międzyludzkiej komunikacji, gdyż zasada interaktywności wpisana jest w jego strukturę i formę przekazu. Wpis pochodzi wprawdzie z bloga początkujących profesjonalnych podróżników – laureatów nagrody „National Geographic”, ale jest na tyle charakterystyczny, że warto go przywołać. Oto jeden z bardziej wyrazistych przykładów:

Spojrzałem na mapę Google tego naszego Jiayuguanu, a tu niby jakiś syf niemiłosierny kilka kilometrów od hotelu. A chmury tak nisko, że nic a nic nie widać. Hm...może to i lepiej.
Popatrzcie sobie na Google, no sami popatrzcie – (tu wklejony link)
Aha...miały być jakieś fotki?
Obiecywałem?
Poważnie?
No dooobra¹³.

Badacze blogów niejednokrotnie zwracali uwagę na różnice między stylami w Internecie i np. w drukowanych mediach. Jak zauważa Barbara Witosz: „propagowane ubóstwo środków językowych, a właściwie bylejakość formy, zbliża styl blogów raczej do norm swobodnego rejestru potocznej rozmowy niż do gatunków piśmiennictwa”¹⁴. Dotyczy to również licznych blogów podróżniczych z ich niechlujnym stylem, składniowymi powtórzeniami, ubogim słownictwem przetykanym wulgaryzmami. W przytoczonym przykładzie

¹² www.pozahoryzont.com.pl/blog/?page_id=2 wpis: 25.11.2010 [dostęp: 26.04.2011].

¹³ www.ku-sloncu.org/jedwabnyszlak wpis: 20.09.2010 [dostęp: 26.04.2011].

¹⁴ Cyt. za: M. Kawka, *Blog jako gatunek dziennikarski – ewolucja i transgresja*, w: *Internetowe gatunki dziennikarskie*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, Warszawa 2010, s. 65.

bloga nominowanego do nagrody zapis stylizowany na potoczną rozmowę o dużym ładunku emocjonalnym i sile perswazyjnej wynika z przyjętej przez podróżników postawy nakierowanej na spotkanie, które ma się realizować zarówno w planie realnym, jak i wirtualnym.

Blog – encyklopedia

Choć badacze blogów wciąż przestrzegają przed nadużywaniem literackich terminów w ich opisach, to niekiedy są one przydatne. W tym rodzaju bloga autorzy tworzą swoistą *silva rerum*. Jest to rodzaj zindywidualizowanej encyklopedii podróżniczej o podręcznym charakterze. Poszczególne zapisy to np. porady w sprawie szczepień, zawartości plecaka, kosztów lotu, bazy noclegowej. Użytkowość i praktyczność jest pomnażana przez dużą liczbę linków wklejanych w tekst i odsyłających do najbardziej przydatnych, zdaniem autorów, stron z kolejnymi rzeczowymi informacjami. Ten blog najszerzej wykorzystuje zasadę hipertekstu z jego nomadycznymi linkami. Tytuł innego typu wpisów, *Z pamiętnika podróżnika*, wskazuje na pamiętnikarską narrację z metatekstowymi informacjami o dacie, miejscu pobytu. Poza tym część wpisów stanowią krótkie popularyzatorskie artykuły, rodzaj „zakładek” np. o tematyce społecznej, politycznej, kulinarnej, też z linkami do innych stron. Są też wpisy bardziej „literackie” i dramatyczne, np. o przygodzie podróżników pt. *Okradzeni w Chinach* lub opowiadanie pt. *Spowiedź, czyli jak przeżyć za jednego dolara dziennie*, ciekawe też z socjologicznego punktu widzenia, jeden z nielicznych przykładów w internetowych relacjach z Indii „odwrócenia perspektywy” w spojrzeniu na Hindusa i wejścia w jego rolę:

Jestem Hindusem. Mam dobrą pracę. Jestem tragarzem lub robotnikiem drogowym. Mogę być także rykszarzem lub prowadzić własną firmę – Ekspresowe Obwoźne Usługi Szewskie lub Komiwojażeria – sprzedaż długopisów w autobusach. Jestem wyjątkowy, ale takich jak ja są dziesiątki milionów. Mój dzień zaczyna się o 4–5 rano. Tuż po wschodzie słońca budzę się do życia wraz z całym Indiami. Zwijam swój karton lub szmatę do spania, jeśli taką posiadam [...]. Jeśli jestem rykszarzem, pędzę na dworzec, główny skwer lub okoliczne atrakcje turystyczne, aby zająć dobre miejsce. Jeśli będę miał szczęście, trafi mi się dzisiaj kilku naiwnych turystów, którzy nie znając rynku zapłacą 100 rupii (6,5 zł) za przejazd rykszą.

Blog – refleksja

W tym blogu, laureacie 2009 roku (swiatoobrazy.pl) redukcja fabularnego schematu w kształtowaniu słownego przekazu na rzecz refleksyjnych zapisów skorelowanych z fotografią przynosi ciekawe efekty poznawcze i artystyczne. Sekwencyjność zostaje zachowana w funkcji archiwum będące-

go stałym elementem bloga, co pozwala śledzić podróż zgodnie z jej chronologią. Natomiast poszczególne wpisy opatrzone są tytułami o funkcji interpretującej, tworząc luźny ciąg odwołujący się do różnych form podawczych, np. opisu doznań zmysłowych, studium przedmiotu lub czynności, impresji, refleksji, przytoczenia czy parafrazy cudzej opowieści lub historii życia, pozdrowień, kulinarnego przepisu, „wklejonego” elektronicznego listu. Doświadczenie podróży jest jednym z tematów, podobnie jak egzystencjalna sytuacja podróżnika. Celem podróży jest przede wszystkim spotkanie z Innym i rezygnacja, przynajmniej w selektywnie wybranych do bloga fragmentach podróży z „sightseeingu”, powtarzalnego elementu blogów, w których powiela się przewodnikowe czy internetowe informacje. Zamiast prostej, uszczegółowionej relacji we wpisach autorzy podejmują próby namysłu i diagnozy rozmaitych zjawisk: globalizacji, współczesnego nomadyzmu, negatywnych konsekwencji rozwoju masowej turystyki, kontaktu z kulturą odmienną, dla których punktem wyjścia są wybrane epizody z podróży. Powoduje to „eseizację” wypowiedzi, której znamioną cechą, ujawniającą się również w fotografii jest autoironia. Autorzy starają się nadać blogowi artystyczną formę z przemyślaną i w efekcie, jeśliby znów odwołać się do tradycyjnej diarystyki, kształtuje się jakiś rodzaj internetowej odmiany podróży intelektualnej z odniesieniami do tekstów literackich, inspirowanej późną twórczością Kapuścińskiego.

Na koniec nasuwa się pewna konstatacja po lekturze kilkudziesięciu blogów z komentarzami odbiorców. Choć blogowanie w obliczu rosnącego znaczenia nowego medium zatacza coraz szersze kręgi, to przynajmniej w przypadku blogów z podróży nie wydaje się, by stanowiło, przynajmniej na razie, poważne zagrożenie dla literackiego podróżopisarstwa. W oczekiwaniach większości odbiorców finałem i właściwym zwieńczeniem podróży miała być książka i w jej stronę zwracały się ich życzenia pod adresem autorów najciekawszych blogów, postrzeganych jako forma wciąż niegotowa, niezamknięta, migotliwa, ulotna, bardziej rodzaj brulionu niż finalnego produktu.

Bibliografia

- Chymkowski R., *Internetowe relacje z podróży. Rekonesans*, w: *Tekst (w) sieci 2. Literatura, społeczeństwo, komunikacja*, red. A. Gumkowska, Warszawa 2009.
- Gumkowska A., *Blogi wobec nowej tradycji diarystycznej*, w: *Tekst(w) sieci.2. Literatura, społeczeństwo, komunikacja*, red. tejsze, Warszawa 2009, s. 231–242.
- Mąka M., *Blog jako gatunek dziennikarski – ewolucja i transgresja*, w: *Internetowe gatunki dziennikarskie*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, Warszawa 2010, s. 61–69.
- Mączak A., *Peregrynacje. Wojaże. Turystyka*, Warszawa 1984.
- Mączak A., W. Tygielski, *Grand Tour. O nowożytnych podróżach*, „Borussia” 2001, nr 24–25.

Olcoń-Kubicka M., *Blogi jako przejaw współczesnego trybalizmu*, w: *Spoleczna przestrzeń Internetu*, red. D. Batorski, M. Marody, A. Nowak, Warszawa 2006.

Szczepan-Wojnarska A., *Blogi jako forma literacka*, „Pamiętnik Literacki” 2006, nr 4, s. 191–201.

Zajac J., Rakocy K., Nowak A., *Interaktywne, choć osobiste blogi i blogowanie a komunikacja z otoczeniem*, w: *Tekst (w) sieci 2. Literatura, społeczeństwo, komunikacja*, Warszawa 2009, s. 231–242.

Strony internetowe

www.pozahoryzont.com.pl/blog/?page_id=2

www.ku-sloncu.org/jedwabnyszlak

www.newsweek.pl/blog-nasz—glob,42225,1,1.html

www.gapyear.pl

www.umich.edu/~ece/student_projects/grandtour_tourism/grandtour.html

Summary

The article concerns travelblogs and the phenomenon of „gap year” very popular in western countries and United States. Travels organized by young people can be compared to Grand Tour – the idea of travel from XVIIth century whicz aim was knowledge of foreign languages and countries such as Italy, France, Netherlands and studying foreign customs and culture. The article is also a proposal of classification of travelblogs. There are blogs which are dominated by the form of encyclopedia, the reflection, story or conversation.